

## KAZIMIERZ PRZYBYŁKO

ur. 1930; Lipnica Murowana



Miejsce i czas wydarzeń	Krynica, PRL
Słowa kluczowe	życie codzienne, życie studenckie, chór akademicki, wyjazdy szkoleniowe, fotografia opowiadana

### Obozy szkoleniowe Chóru Akademickiego KUL w Krynicy Górskiej

Tutaj mam takie zdjęcia. To są uczestnicy chóru akademickiego KUL. Ja tu widzę właściwie same dziewczyny. Ja nie wiem skąd mi się to zdjęcie wzięło i dlatego nie umiem tu więcej nic powiedzieć. Pewnie i ja tu gdzieś jestem, ale musiałbym przy powiększeniu popatrzeć. Ja śpiewałem tenorem, pierwszym tenorem, więc pewno jestem tutaj gdzieś, ale nie umiem powiedzieć gdzie to zdjęcie było robione. Przeważnie są tutaj na pierwszym planie dziewczyny. I nie mają strojów jakichś specjalnych, tylko są w białych bluzeczkach i jakichś tam ciemnych spódniczkach, bo to była bieda po prostu, co kto miał, to tam w tym chodził. Ale każdy starał się mieć jakąś białą bluzeczkę, żeby tam jakoś wyglądać. To jest zdjęcie z 1955 roku.

Kolejne zdjęcie jest z obozu szkoleniowego jaki miał miejsce w Krynicy Górskiej. Są tu koleżanki, chórzystki, oczywiście nie wszystkie, bo na tym obozie było chyba trzydzieści pięć dziewczyn i ja jeden. Ja byłem kierownikiem tego obozu. Ja byłem niezadowolony, no bo po pierwsze sytuacja studentów wtedy była inna niż dzisiaj. Dzisiaj wy jesteście wszyscy kolegami, wszyscy jesteście po imieniu. A wtedy wszyscy rozmawialiśmy przez „pan”. Student do studenta mówił: „proszę pani” czy „proszę pana”. Oczywiście, byli tam bardzo bliscy koledzy, jak ktoś mieszkał w akademiku w jednym pokoju to nie mówił na „pan”, ale większość przez „pan” się mówiło. To jest zdjęcie zrobione na tle nowego sanatorium w Krynicy. Ja jestem drugi od lewej na górze, ten w okularach. Tu rozpoznaję jeszcze koleżanki: Danusia Skiba, Marysia Grabowska, chyba tak się ona nazywała. Ja ich wszystkich mam w pamięci, ale nazwisk nie pamiętam. To jest dziewczyna chyba z Białegostoku, to dziewczyna z Radomia.

Kolejne zdjęcie jest też na tle nowego domu zdrojowego w Krynicy. Od lewej stoi Danusia Skiba, ona jest profesorem szkoły średniej w Radomiu, bardzo sympatyczna dziewczyna. Tutaj taka z dużymi włosami, to też sympatyczna dziewczyna, też była z historii. Tutaj, taka najwyższa dziewczyna, to się nazywała brzydko, Nędza. Ona była z filologii klasycznej i przez całe życie pracowała na uniwersytecie jako lektor języka

łacińskiego. Oczywiście teraz zmieniła nazwisko, wyszła za mąż za mojego kolegę, mam z nią kontakt do dzisiejszego dnia. Następną osobą to jest pani magister Papierkowska, magister farmacji, żeby było dokładnie. To była żona prorektora KUL-u. Bardzo zacna osoba, bardzo sympatyczna. I tu jestem ja, Kazimierz Przybyłko, ten w okularach, bo ja w czasie studiów chodziłem w okularach i później mi się ten wzrok poprawił znacznie. Ja sobie popsulem wzrok, kiedy się uczyłem nocami. Koło mnie stoi, również magister dwu kierunków studiów, magister filologii polskiej i filozofii, Adam Rodziński. Później został profesorem. Przyjaciel papieża, w jednej katedrze pracowali.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2020-02-14, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Dagmara Spodar
<b>Transkrypcja</b>	Weronika Prokopczuk
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"